

Wywiad z Natalią Jończyk



Na początek prosimy kilka słów o sobie.

Dzień dobry, nazywam się Natalia Jończyk i jestem absolwentką ZSET. Uzyskałam również tytuł magistra w dziedzinie turystyki na Uniwersytecie Ekonomicznym. Od 2006r. jestem związana z hotelarstwem. I powiem szczerze - to uzależnia.

Aktualnie pracuję w Blue Mountain Resort, na stanowisku MICE Managera. Prywatnie jestem zakręconą na maksa psiarą - obecnie właścicielką 3-letniego Bena, adoptowanego w marcu z Fundacji Warty Goldeny.



Jakie są Pani zainteresowania?

I tutaj pomyślicie, że jestem pracoholikiem :D Natomiast interesuje się hotelarstwem, organizacją eventów, sprzedażą...Chyba dobrze trafiłam z zawodem 😊

Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

Wolny czas staram się spędzać aktywnie. Uwielbiam wszelkie piesze wycieczki, kocham zamki - szczególnie ruiny z okolic np. Stary Książ, Bolków, Chojnik, Zamek Księcia Henryka. Oczywiście na wyprawy zabieram ze sobą Bena - czworonożnego gagatka. W wolnym czasie staram się też nadrabiać kontakty towarzyskie - co jest nie lada wyzwaniem jak się pracuje w hotelarstwie - zgrać nasze wolne dni graniczy czasem z cudem :D Uwielbiam też próbować nowych rzeczy - moim odkryciem z ostatniego roku (przy okazji sprawdzania atrakcji dla grup) jest off-road - nigdy nie sądziłam, że jazda samochodami terenowymi może być tak wciągająca i dodająca adrenalinę. Mamy nawet już zgraną ekipę, z którą udaje nam się czasem wspólnie pojeździć.

Jakie umiejętności zdobyła Pani chodząc do Ekonoma?

Myślę, że była to przede wszystkim umiejętność pracy w grupie - jest to wbrew pozorom bardzo trudne zadanie - ile ludzi, tyle charakterów. Dodatkowo nauczono nas kreatywności, radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, odpowiedzialności i systematyczności.

Co Pani najlepiej wspomina z czasów szkolnych?

Oj to było dawno :D Ale...zajęcia z gotowania. Zajęcia praktyczne były fantastyczną odskocznią od pozostałych lekcji, chociaż mistrzem kuchni nigdy nie byłam. Cudownie wspominam też całą moją wspaniałą klasę - niektóre znajomości trwają do dzisiaj.

Jaką radę dałaby Pani uczniom tej szkoły?

Żeby szli za głosem serca i wybrali kierunek, który będzie sprawiać im w przyszłości przyjemność, bo praca zabiera nam minimum połowę życia, więc trzeba dobrze wybrać. A jeżeli zdecydują się na kierunki kształcące na hotelarzy - to, że jest to praca, którą trzeba pokochać i mieć świadomość, że będzie bardzo mocno przeplatała się z życiem prywatnym.

Jakie Pani miała plany po szkole i czy się one spełniły?

Spełniają się dalej... Po szkole wiedziałam, że będę kontynuować naukę, na kierunkach związanych z hotelarstwem i tak też skończyłam studia na UE- zarządzanie gospodarką turystyczną i hotelarstwem (studia I stopnia) i manager turystyki II stopień. Wiedziałam też, że chcę pracować i rozwijać się w swoim zawodzie- to też się udaje.

Zacynałam dorywczą pracę jako kelnerka, później pracowałam na recepcji, ale gdy zaczęłam pracować jako koordynator ds. sprzedaży, wiedziałam, że sprzedaż i cały segment MICE to jest to, co pokocham całą sobą i coś, co będzie sprawiało mi ogromną frajdę. Na dzień dzisiejszy mogę śmiało powiedzieć, że się świetnie bawię w swojej pracy. To też jest ważne- że pokochanie hotelarstwa to jedno, ale jeszcze trzeba znaleźć swoje miejsce w strukturze w której chcemy się rozwijać.

Co należy do Pani obowiązków w pracy?

W pracy zajmuję się organizacją wyjazdów grupowych- wszystkich eventów, szkoleń, konferencji, imprez integracyjnych. Do moich obowiązków należy pozyskiwanie klientów grupowych, podpisywanie umów, ustalanie szczegółów pobytu oraz późniejszy nadzór nad przebiegiem eventu. Dodatkowo oprócz usług hotelowych zajmuje się organizacją czasu wolnego dla grup- czyli różnego rodzaju teambuildingi np. paintball, off-road, kajaki, warsztaty kulinarne, pokazy barmańskie, wycieczki, atrakcje wieczorne jak koncerty czy pokazy iluzjonisty. Cały czas poszukuje nowych, ciekawych propozycji, którymi będę mogła zainteresować i przyciągać kolejnych gości.

Czy ktoś lub coś zainspirowało Panią do kierunku hotelarskiego?

Przyznam się, że nie byłam przekonana na początku do kierunku, który wybrałam... Ale pojawiła się w Ekonomii na mojej drodze Pani Basia Cymańska - Garbowska, która zaszczerpiła we mnie iskrę hotelarstwa. Pani Basia potrafi swoją energią zarazić każdego! I to dzięki niej zaczęłam myśleć o hotelu jako o potencjalnym miejscu swojej przyszłej pracy. Później na studiach poznałam Panią Maję Jedlińską, która utwierdziła mnie w przekonaniu, że hotel to jest to miejsce.

Gdyby miała Pani możliwość przeżycia jeszcze raz spędzonych lat w Ekonomii, to skorzystałaby Pani z takiej okazji?

Oczywiście! Zawsze będę miło wspominać czas spędzony w Ekonomii i będę powtarzać, że to dzięki tej szkole jestem tu gdzie jestem i mogę np. udzielać wywiadu jako absolwent pracujący w zawodzie.

Wykonały:

Natalia Kalupa, Natalia Kuklińska

